

Niebezpieczny precedens w historii słowackiego prawa

Autor tekstu: **Stanislav Kizek**

Tłumaczenie: **Elżbieta Woldan**

Qui bono, qui prodest (dla tego jest to dobre, komu przynosi zysk) to jedna z licznych zasad, które pozostawili nam nasi nauczyciele prawa, kiedy usiłowali przywieźć nas ku zrozumieniu różnych zjawisk rządzących naszym życiem oraz zależności między nimi. Zasada ta przychodzi mi na myśl, kiedy czytam szkic umowy pomiędzy Republiką Słowacji a Stolicą Apostolską o prawie wprowadzającym tzw. „klauzulę sumienia”

Humanizm i demokracja w słowackiej konstytucji

Konstytucja Republiki Słowackiej, jako najważniejszy zbiór praw naszego państwa opiera się na wartościach związanych z zasadami demokracji i humanizmu, które powstawały w historii formowania ludzkiej cywilizacji, kształtowania demokratycznych państw i budowania ogólnoswiatowej społeczności.

Konstytucja powołuje się na osiągnięcia naszych przodków w zakresie praw, swobód, kształtu państwa, uznania narodowego charakteru, języka i kultury.

W historii ustawa zasadnicza miała sankcjonować państwowość, zaś współcześnie kładzie się akcent na jej obywatelski charakter i troskę o pokojowe współzycie obywateli zamieszkujących wspólne terytorium. Konstytucja łączy zasady demokracji i humanizmu z poczuciem tożsamości narodowej, zakładając ich racjonalną symbiozę, której rezultatem powinno być dojrzałe, wykształcone i duchowo odrodzone słowackie społeczeństwo. Z kolei aspekt obywatelski zakłada zaliczenie do społeczeństwa obywatelskiego Republiki Słowackiej każdego, kto uznaje Republikę Słowacką za swoją ojczyznę. Przyznając pierwszeństwo zasadzie wolności w myśleniu i działaniu, artykuły Konstytucji RS mówiące o prawach człowieka i swobodach obywatelskich stanowią wyraz głębokiego humanizmu, demokratyzmu i etyki.

Specjalnie wspominałem w tej krótkiej dygresji o ideowych fundamentach i wartościach, na które po dziś dzień, na przekór naporowi kleru katolickiego i jego politycznych sojuszników na Słowacji, wciąż jeszcze powołuje się ustawa zasadnicza. Konstytucja Republiki Słowackiej gwarantuje zabezpieczenie podstawowych praw i wolności wszystkim obywatelom państwa, nie wyłączając obywateli bezwyznaniowych, którzy stanowią prawie jedną piątą społeczeństwa naszego kraju.

Zasada neutralności światopoglądowej państwa obowiązująca w Republice Słowackiej od 1989 roku jest jednak coraz silniej naruszana. Nie przestrzega się zasady równości wszystkich obywateli (zwłaszcza „niewierzących”) i nie można mówić o równowadze wyznaniowej, w sytuacji, gdy dominującą pozycję zajmuje Kościół Katolicki. Dostrzegam tu istotne podważenie konstytucyjnego zapisu o równym poszanowaniu.

Zmiana charakteru państwa

Kolejny problem, jaki wprowadza projekt konwencji o klauzuli sumienia, wiąże się z faktem, że międzynarodowe umowy dotyczące praw człowieka zajmują wyjątkową pozycję w systemie źródeł prawa Republiki Słowackiej. Na mocy postanowień artykułu 11 Konstytucji RS posiadają one pierwszeństwo przed prawami wewnętrznymi Republiki Słowackiej. Jednak nawet wtedy, kiedy mają pierwszeństwo przed kodeksami, nie mają go przed konstytucją. Nie można ich uznawać za element konstytucyjnego prawa. Dlatego ochrona praw i swobód z nich wynikających nie ma charakteru ochrony konstytucyjności. Dlatego sąd konstytucyjny nie ma mocy prawnej, by działać na rzecz obrony praw i wolności, jeżeli podmiot prawa sprzeciwi się naruszeniu umowy międzynarodowej, nie ubiegając się równocześnie o ochronę podstawowego prawa lub wolności, zagwarantowanych w Konstytucji RS.

Jeżeli więc jesteśmy skłonni przyznać, że Konstytucja RS zawiera niepodważalne elementy gwarantujące równość wszystkich obywateli Republiki (choć osobiście jestem przekonany, że na skutek podpisania Porozumienia Podstawowego (z 2000 r. — przyp. red.)

między Republiką Słowacką a Stolicą Apostolską, ta zasada już została poważnie naruszona), to przyjęcie umowy o klauzuli sumienia bez wątpienia by ją naruszyło. Spełniłoby się dążenie Konferencji Biskupów Słowacji do zmiany charakteru państwa, gdyż tym sposobem zostałaby uchylona koncepcja świeckiej państwowości. Nie mam tu na myśli jedynie tego, o czym wspomina Marián Baťala w swojej książce *Czarna ma zieloną*, lecz przypomina mi się także orędzie, jakie skierował do świata nowy zwierzchnik Kościoła Katolickiego, Benedykt XVI, który w homilii inauguracyjnej powiedział: „Nie jesteśmy jakimś przypadkowym, bezmyślnym wytworem ewolucji. Każdy z nas jest efektem Bożego zamysłu...”. Obawiam się, że podobne poglądy przedstawiciela wysokiego kleru katolickiego jasno mówią, że w rzeczywistości wcale nie chodzi mu o żadne wprowadzanie pokoju poprzez głoszenie „ekumenizmu”.

Problemy prawne

Projekt konwencji zawiera wyraźną deklarację, że prawo do powoływania się na klauzulę sumienia mają wszyscy, ale — i tu, moim zdaniem, „leży pies pogrzebany” — tylko działający w oparciu o naukę i zasady Kościoła Katolickiego lub innej religii. Gdzieś tutaj ostatecznie przepadają nam osoby bezwyznaniowe, w tym również liczna grupa ateistów. Kolejnym niepokojącym problemem, jaki się tu pojawia, jest kwestia prawa jednostki do wynikającej z klauzuli sumienia odmowy wykonywania czynności, które uznaje za nieetyczne — jest to prawo bez wątpienia szanowane przez wszystkich prawych ludzi, tak wierzących, jak i ateistów czy reprezentujących jeszcze inne światopoglądy. Jednak wszyscy ci ludzie mają świadomość, że istnieją sytuacje, w których prawo to może wejść w konflikt z potrzebami i prawami innych obywateli, także tych, którzy uznają prawa Republiki Słowackiej za zgodne z ich systemem wartości. Projekt tej specyficznej konwencji generuje szereg istotnych problemów natury prawnej, a potencjalnych nieporozumień nie rozwiązuje w sposób zadowalający. Umowie tej grozi niefortunne pierwszeństwo jako niebezpiecznemu precedensowi w historii prawa.

Jeżeli zostanie ratyfikowana, zyska pozycję umowy międzynarodowej dotyczącej praw człowieka i jako takie będzie miała pierwszeństwo przez słowackimi ustawami. Tym sposobem nauka Kościoła Katolickiego może przeniknąć do systemu słowackiego prawa, przez co zostanie podważona bezstronność sądów. Proponowana klauzula poważnie narusza konstytucyjną zasadę rozdziału Kościoła od państwa, dotychczas gwarantowaną w artykule 1. Słowackiej Ustawy Zasadniczej, mówiącej, że *Republika Słowacka jest suwerennym i demokratycznym państwem prawa. Nie wiąże się z żadną ideologią ani religią*. Ratyfikacja porozumienia zmieniłaby więc Słowację z kraju względnie świeckiego w państwo, gdzie dogmaty jednego Kościoła — rzymskokatolickiego, dominowałyby we wszelkich sferach dotyczących wiary. Stolica Apostolska, stanowiąca podmiot międzynarodowego prawa *sui generis* i niemogąca się ubiegać o członkostwo w Radzie Europy ze względu na swą strukturę polityczną i prawną niezgodną z Europejską Konwencją Praw Człowieka, mogłaby po ratyfikacji porozumienia narzucić swoją doktrynę moralną obywatelom Republiki Słowackiej, bez względu na ich wiarę czy bezwyznaniowość. Po ratyfikacji mielibyśmy do czynienia z kolejnym kuriozum: Stolicy Apostolskiej zaproponowano by na mocy *privilegium* współtworzenie systemu prawa Republiki Słowackiej.

Sumienie mają ludzie, a nie instytucje

Kolejnym istotnym pytaniem, na które nie ma wyczerpującej odpowiedzi jest problem naruszenia przez klauzulę sumienia zobowiązań Republiki Słowackiej wynikających [Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet](#) oraz Programu Działania przyjętego podczas Międzynarodowej Konferencji o Ludności i Rozwoju (ICPD). Słowacja zobowiązała się działać na rzecz zwalczania wszelkich przejawów dyskryminacji kobiet oraz respektować ich prawa seksualne i reprodukcyjne. Jednak moralna doktryna Kościoła Katolickiego przeciwstawia się stosowaniu antykoncepcji i aborcji, nawet w trosce o ochronę życia kobiety. Ogranicza to w znacznym stopniu podstawowe prawa człowieka. Wracając do projektu konwencji, należy wspomnieć, że podczas ICPD Stolica Apostolska kilkakrotnie usiłowała zmodyfikować tekst powołując się na klauzulę sumienia. Zakusy te uczestnicy konferencji uznali za przeszkodę do udziału w Watykanu w tworzeniu zasad służących zapewnieniu zdrowia reprodukcyjnego, ze względu na wyjście poza zagwarantowane prawo do wolności sumienia jednostki. Watykanowi chodziło również o zapewnienie tego prawa instytucjom, co wydaje się zupełnym absurdem, ponieważ instytucje nie posiadają sumienia, pełnią natomiast określone funkcje i cele. Sumienie mają konkretni ludzie (np. pracownicy danej instytucji).

Podpisanie konwencji jest niepotrzebne

Wypada tu wspomnieć, że 21 kwietnia 2005 roku na ręce premiera RS Mikulasa Dziurindy przedstawiciele większości frakcji Parlamentu Europejskiego złożyli [pismo](#), w którym wyrazili głębokie zaniepokojenie porozumieniem między Słowacją a Stolicą Apostolską dotyczącym klauzuli sumienia oraz poprosili go o dokładne przeanalizowanie planu ratyfikowania tej umowy. Ich obawy dotyczyły faktu, że porozumienie to zahamuje i załamie proces formowania Unii Europejskiej jako uniwersalnego podmiotu politycznego, opartego na zasadach i wartościach wymienianych w artykułach 1-2 Konstytucji Europejskiej oraz w Karcie Praw UE. Klauzula sumienia podważyłaby zasadę niedyskryminacji, którą zawiera artykuł 13 Traktatu Amsterdamskiego. Umowa unijna za najważniejsze uznaje zasady wolności, demokracji, przestrzegania praw człowieka i obywatela. Podpisanie konwencji ze Stolicą Apostolską oznaczałoby konflikt z wiążącymi Słowację zależnościami prawnymi, wynikającymi z jej członkostwa w UE. Jeżeli porozumienie zostanie ratyfikowane, będzie oznaczało jawny sprzeciw wobec aktualnych zobowiązań Republiki Słowackiej określonych w *acquis communautaire*. Na podstawie argumentów przytoczonych we wspomnianym piśmie, parlamentarzyści UE, wyrazili silne przekonanie, że podpisanie konwencji o klauzuli sumienia nie jest ani korzystne, ani potrzebne.

Przypomnijmy, że Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich z dnia 16.12.1966 roku w artykule 21. stanowi: *Nikt nie może być przedmiotem przymusu, który by naruszał jego wolność do wyznawania lub przyjęcia jakiegokolwiek religii według własnego uznania.*

Łączenie istoty sumienia z wyznawaniem jakiegokolwiek wiary oznacza legalizowanie jednej, a odrzucenie innych religii bądź przekonań filozoficznych, dopuszczając stosowanie przemocy przeciw wyznawcom innych religii lub przekonań, pozbawienie ich praw człowieka i obywatela — aż po prowokowanie aktów terroru.

Dowolna interpretacja umowy

Podsumowując należy wspomnieć, że na zasadzie powszechnego konsensusu za niepodważalne prawo (*ius cogens*) uznaje się utrzymywanie norm prawnych gwarantujących wszystkim taką samą ochronę. Ta zasada w podobnej formie została wyrażona w prawach państwowych, które nie mogą pozostawać w sprzeczności wobec norm obowiązujących w społeczeństwie międzynarodowym.

Na tę zasadę próbowali powoływać się obydwaj partnerzy Porozumienia Podstawowego między Republiką Słowacką a Stolicą Apostolską, którzy chcieli w ten sposób zapewnić umowie nienaruszalność, obawiając się najbardziej — w odróżnieniu od sygnatariuszy dużo ważniejszych umów międzynarodowych — jej czasowego ograniczenia i dążąc do tego, by obowiązywała bezterminowo.

Podstawową zasadą prawa traktatowego jest równorzędność partnerów. W innym przypadku, nie może być mowy o umowie, lecz o jednostronnym dyktacie, a taka umowa nie jest ważna. Poza tym każda umowa, która sprzeciwia się prawu międzynarodowemu (*ius cogens*) — według ustaleń Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów — również nie ma mocy prawnej. Dlatego twierdzenie, że Słowacja powinna podpisać konwencję o klauzuli sumienia, ponieważ w ten sposób wypełni zobowiązanie wynikające z Ustawy Zasadniczej, jest czystym pustostawem.

Spółeczeństwo międzynarodowe, którego częścią jest również Republika Słowacka, obowiązuje od 27.1.1980 Konwencja wiedeńska o prawie traktatów . Należy dotrzymać postanowień w niej zawartych, a nie dowolnie je interpretować, jak to robią władze RS oraz niektórzy przedstawiciele społeczeństwa. **[1]**

*

[„Prometheus”](#), nr 6/2005, dwumiesięcznik [słowackich humanistów](#)

Zobacz także te strony:
[Czeskie przygody okołokonkordatowe](#)

Przypisy:

[1] Umowa konkordatowa między Stolicą Apostolską a Słowacją została podpisana 14 grudnia 2005, dotyczy prawa do tzw. sprzeciwu sumienia w różnych dziedzinach życia społecznego. Na wniosek jednej z komisji Parlamentu Europejskiego umowę tę przebadala Sieć Niezależnych Ekspertów zajmujących się Prawami Podstawowymi przy Komisji Europejskiej. W wyniku tego wydano opinię, przyglądając się m.in. sytuacji w Polsce, że tego rodzaju umowa z Watykanem mogłaby naruszać zobowiązania Słowacji wynikające z Międzynarodowego Paktu Praw Cywilnych i Politycznych, Międzynarodowego Paktu Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych a także z Konwencji w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. To oczywiście powinno skłonić państwo słowackie do nieratyfikowania tej umowy. A w razie kiedy tak się stanie do gotowości na porażki przed sądownictwem europejskim w przypadku sporów na tym tle. - przyp. MA

Stanislav Kizek

Prawnik, członek słowackiego stowarzyszenia humanistycznego - Towarzystwa Prometeusz.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-09-2006 Ostatnia zmiana: 10-07-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5031) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5031>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl